

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Alina Kamińska (spr.)
Sędziowie	SSA Jacek Dunikowski SSA Janusz Sulima
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale Małgorzaty Gasińskiej-Werpachowskiej - Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2014 r.

sprawy **W. K.**

o odszkodowanie

z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 15 stycznia 2014 r. sygn. akt III Ko 386/12

I. Utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. Kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W. K. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 82.940 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek jego niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w dniu 22 października 2012r. na okres 58 godzin.

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2014r. Sąd Okręgowy w Białymstoku w sprawie

III Ko 386/12 zasądził od Skarbu Państwa na rzecz W. K. kwotę

3 500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę; w pozostałej części wniosek oddalił; kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od przedmiotowego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy.

Zaskarżając wyrok w całości na korzyść W. K. rozstrzygnięciu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez sąd I instancji, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia z tytułu niesłusznego zatrzymania kwota 3 500 zł jest odpowiednia i stanowi przybliżony ekwiwalent cierpień psychicznych i fizycznych, który zrekompensuje doznane wskutek zatrzymania cierpienia w sytuacji, gdy zebrany materiał wskazuje, że czas zatrzymania, warunki w jakich przebywał W. K., intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, doznane upokorzenia i inne dolegliwości uzasadniają przyznanie kwoty żądanej przez wnioskodawcę, a na pewno znacznie wyższej niż 3 500 zł,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego i poczynienie ustaleń faktycznych jedynie w oparciu o wybrane okoliczności, bez odniesienia wysokości żądania do realiów sprawy, w tym stopnia dolegliwości fizycznych i psychicznych, z pominięciem okoliczności przemawiających za ustaleniem wysokości zadośćuczynienia w wyższej kwocie, co doprowadziło do niezasadnego zasądzenia na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia za oczywiście niezasadne pozbawienie wolności w postaci zatrzymania, w zaniżonej i nieodpowiedniej wysokości, tj. 3 500 zł.

W związku z podniesionymi zarzutami apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie wniosku W. K. w całości ewentualnie uchylenie przedmiotowego orzeczenia i zwrot sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja, jako oczywiście bezzasadna, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy podkreślić, że choć apelujący wskazał, że skarży przedmiotowe orzeczenie w całości, to nie ulega wątpliwości, iż z braku gravamen nie miał on uprawnienia do zaskarżenia wyroku w tej części, w jakiej zasądzono W. K. zadośćuczynienie. Z dalszej treści środka odwoławczego wynika, że faktycznie autor skargi kwestionuje orzeczenie w części oddalającej wniosek o zadośćuczynienie ponad przyznaną kwotę 3 500 zł. I w takim też zakresie jego apelacja została rozpoznana.

Przechodząc do meritum, to oba podniesione przez pełnomocnika wnioskodawcy zarzuty, zarówno błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jak i obrazy wskazanych przepisów postępowania, są całkowicie chybione.

Kontrola instancyjna wykazała, że Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., bez wykroczenia poza ramy przysługującej sądowi swobodnej oceny dowodów oraz z poszanowaniem wyrażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Swoje w tym względzie stanowisko w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Nie budzi wątpliwości podstawa prawna dochodzonego roszczenia. Zastosowanie wobec W. K. zatrzymanie było niewątpliwie niesłuszne, fakt ten jest bezsporny. Wobec tego należy mu się rekompensata, która powinna być "odpowiednia". W świetle utrwalonej praktyki orzeczniczej w tego typu sprawach, wysokość zadośćuczynienia z jednej strony powinna służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, z drugiej zaś nie może być źródłem wzbogacenia (vide wyrok SN z 9.02. 2000 r., III CKN 582/98, pub. LEX 58776).

Kodeks postępowania karnego nie określa ani zasad ani podstaw, jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania. Bez wątpienia należy uwzględnić charakter i stopień cierpień psychicznych i fizycznych, ich intensywność, czas trwania, następstwa dla zdrowia i dla życia osobistego. Określenie wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest swobodnemu uznaniu sądu, wedle reguły zawartej w art. 445 § 1 k.c. "Odpowiedniość sumy" oznacza, że zadośćuczynienie za krzywdę powinno mieć charakter kompensacyjny, nie będąc wartością nadmierną pod względem ekonomicznym, tylko odpowiadającą aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (vide wyrok SN z 4 lutego 2008 r., III KK 349/07). Z drugiej

strony zadośćuczynienie nie może mieć tylko charakteru symbolicznego ale i komercyjnego, przeto pozostawać musi w realnej proporcji do charakteru i rozmiaru krzywdy i jednocześnie korelować z poziomem dochodów ludności.

Skuteczność zarzutu zaniżenia wysokości zadośćuczynienia uzależniona jest od wykazania oczywistego naruszenia powyższych kryteriów, czy to poprzez nieuwzględnienie w wystarczającym stopniu okoliczności istotnej dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, czy też pominięcia w ogóle takiej okoliczności (vide wyrok SN z 27.02.2004 r. sygn. akt VKC 282/03 LEX nr 183777, wyrok SN z 15 lutego 2006 r. sygn. akt IV KC 384/05 LEX nr 179739).

Tymczasem w realiach niniejszej sprawy apelujący nie wykazał, aby zasądzona na rzecz W. K. kwota nie uwzględniała powyższych kryteriów i miała charakter nieodpowiedni w stosunku do krzywdy doznanej przez jego mocodawcę.

W tym miejscu nie sposób nie zauważyć, że W. K. występując z roszczeniem o zadośćuczynienie, odwołał się wprost do praktyki orzeczniczej w innych sprawach, a następnie dokonał swoistej arytmetyki. Posługując się mianowicie kwotą zadośćuczynienia przyznaną innej osobie w innej sprawie, dokonał wyliczenia stawki za godzinę pozbawienia wolności i tak otrzymaną kwotę pomnożył przez okres swojego zatrzymania. Wyliczenie to stanowiło podstawowy argument dla określenia wysokości dochodzonego przez niego zadośćuczynienia. Takie rozumowanie jest z gruntu błędne.

Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Z tych względów kwoty zadośćuczynienia zasądzane w innych sprawach mogą stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt I CK 7/05, Lex nr 153254).

Bezspornym jest, iż wysokość sumy zadośćuczynienia nie jest łatwa do precyzyjnego ustalenia. Zasadzając określoną kwotę z tego tytułu, sąd powinien opierać się na rzetelnych, zobiektywowanych kryteriach wynikających z przeprowadzonych dowodów, które muszą - w konkretnej sprawie - zakreślić granice subiektywnego odczucia krzywdy przez wnioskodawcę.

W przedmiotowej sprawie sąd I instancji miał na uwadze wszystkie istotne okoliczności wynikające z zatrzymania W. K. i sposobu jego traktowania. Ich oceny dokonał z uwzględnieniem indywidualnego charakteru tej sprawy, a zasądzonej na rzecz wnioskodawcy kwoty 3 500 zł zadośćuczynienia za trwające 58 godzin zatrzymanie, nie tylko w realiach niniejszej sprawy, ale obiektywnie, nie można traktować jako jaskrawo nieadekwatnej.

Konfrontując podniesione w apelacji argumenty, uzasadniające zdaniem jej autora podwyższenie sumy zadośćuczynienia, z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie można zgodzić się z poglądem skarżącego, że Sąd Okręgowy - przy ustalaniu rozmiaru krzywdy doznanej przez W. K. w związku z zatrzymaniem - nadał szeregu okolicznościom zbyt małe znaczenie.

Odnosząc się do pierwszej z kwestii wyeksponowanych w skardze to zaznaczyć należy, że obecność funkcjonariuszy z grupy wsparcia Departamentu Kontroli Skarbowej Ministerstwa Finansów uzasadniona była faktem posiadania przez wnioskodawcę zarejestrowanej broni palnej i związanym z tym ryzykiem, możliwości jej użycia podczas zatrzymywania. Funkcjonariusze ci nie brali udziału w zatrzymaniu, asystowali jedynie nieumundurowanym funkcjonariuszom Policji podczas wejścia do domu wnioskodawcy, w budynku przebywali krótko, przez ok. 5-10 min., po czym czekali w nieoznakowanym samochodzie służbowym stojącym poza granicami posesji (k. 67). Funkcjonariusze ci nie zachowywali się w sposób demonstracyjny, przeciwnie, ich aktywność ograniczyła się do niezbędnego minimum. W tych okolicznościach trudno podzielić stanowisko skarżącego, aby obecność tych funkcjonariuszy była szczególnie dotkliwa dla psychiki wnioskodawcy.

Prawidłowość dokonanych w tym zakresie ustaleń faktycznych znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym znajdującym się w aktach sprawy. Z zeznań świadka T. M. (k. 137v), funkcjonariusza Policji obecnego na miejscu zdarzenia wynika, że w czasie trwającego kilka godzin przeszukiwania domu W. K. jadł śniadanie, pił kawę. Gdyby

rzeczywiście przeżył taki szok, spowodowany obecnością umundurowanych i uzbrojonych funkcjonariuszy, jak próbuje tego dowieść skarżący to z pewnością jego zachowanie byłoby inne.

Wbrew supozycjom apelującego nie można przyjąć aby zaistniały szczególne okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, a związane z negatywnymi przeżyciami wnioskodawcy, wynikające ze świadomości, że członkowie najbliższej rodziny byli obecni przy jego zatrzymaniu i doznali z tego powodu wstrząsu, który nie pozostał obojętny dla ich psychiki, jak też psychiki jego mocodawcy. Żona i dziecko wnioskodawcy, byli obecni w domu w dniu zatrzymania. Nie można jednakże nie dostrzec, że początkowo spali, a potem nie byli świadkami jakiś drastycznych, czy demonstracyjnych zachowań funkcjonariuszy względem wnioskodawcy. Widzieli w domu jedynie nieumundurowanych funkcjonariuszy dokonujących czynności przeszukania. W trakcie przeszukiwania pomieszczeń wnioskodawca nie był skuty kajdankami, poruszał się swobodnie, jadł śniadanie. Żona wnioskodawcy wraz z ich synem opuścili posesję zanim zakończono tę czynność, którą należy wiązać z czynnością procesową przeprowadzoną w ramach toczącego się postępowania przygotowawczego, a nie z samym zatrzymaniem. Dziecko zostało odwiezione do szkoły. Syn wnioskodawcy miał więc zachowany normalny rytm i porządek dnia.

Odpowiednie przełożenie na wysokość przyznanego zadośćuczynienia znalazł fakt, że W. K. pozbawiony był wolności po raz pierwszy, co z pewnością zwiększało jego stres. Apelujący, poza ogólnym odwołaniem się do tej okoliczności, nie wskazał żadnych argumentów przemawiających za tym, że krzywda poniesiona przez wnioskodawcę w tym zakresie została niedoszacowana.

Skarżący nie wykazał również, aby cierpienia wnioskodawcy zostały w znacznym stopniu spotęgowane warunkami socjalno-bytowymi i higienicznymi panującymi w Pomieszczeniach dla Osób Zatrzymanych KMP w B.. Kontrola, do jakiej doszło w wyniku skargi złożonej przez W. K. w nieznaczej tylko części potwierdziła zgłaszane przez niego zarzuty dotyczące panujących tam – jego zdaniem – złych warunków sanitarnych. Dlatego też Sąd Okręgowy w pełni zasadnie uznał, że okoliczność ta jedynie w minimalnym zakresie wpływa na rozmiar poniesionej przez niego krzywdy (k. 7 uzasadnienia).

Apelujący odwołał się także do rezonansu społecznego, zawodowego i środowiskowego związanego z zatrzymaniem.

Z akt sprawy nie wynika, aby skutek zatrzymania doszło do stygmatyzacji W. K. w środowisku sąsiedzkim. Choć istotnie fakt jego zatrzymania mógł wzbudzić zainteresowanie sąsiadów, to po opuszczeniu przez niego aresztu nie spotkały go żadne nieprzychylnie reakcje z ich strony. Przeciwnie, z wyjaśnień wnioskodawcy wynika, że pozostaje z sąsiadami w poprawnych stosunkach. (k. 84v).

Nie zostało też dowiedzione, że zatrzymanie W. K. wpłynęło negatywnie na jego pozycję zawodową. Na zmniejszenie ilości kontaktów biznesowych mogło mieć wpływ nie samo zatrzymanie, ale informacja o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym. Tymczasem na wysokość zadośćuczynienia mogą mieć wpływ jedynie okoliczności ściśle związane z zatrzymaniem.

W świetle powyższego trudno sądowni orzekającemu czynić zasadnie zarzut niedoszacowania kwoty zadośćuczynienia, skoro każda z okoliczności, do których odwoływał się apelujący, została przy wyrokowaniu uwzględniona, we właściwym stopniu.

Uprawnia to do konkluzji, że rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, których doznał W. K. w okresie 58 –godzinnego zatrzymania uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w takiej wysokości, jaką ustalił przez Sąd Okręgowy. Kwota 3 500 zł rekompensuje wnioskodawcy poniesioną przez niego krzywdę, stanowiąc jednocześnie odczuwalną wartość ekonomiczną. Jest też dostosowana do aktualnych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych i nie odbiega od kwot zasądzanych z tytułu zadośćuczynienia w podobnego rodzaju sprawach.

Z powyższych powodów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 554 § 2 k.p.k.

A.